Nr. 275. Kraków, Piątek 30 Listopada 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 zlr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko: — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

W Administracyi „Nowej Reformy“ jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dn. 16 października b. r.“

Cena 15 ct.

Galicya w budżecie na rok 1889.

VIII.

Przechodzimy do budżetu ministerstwa handlu. W poprzednim budżecie ministerstwo handlu, które ma w swoim zarządzie prócz spraw handlu, przemysłu, także i całą komunikacyę, więc poczty i telegrafy, inspekcyę kolei żelaznych, tudzież zarząd kolei skarbowych — figurowało jeszcze z niedoborem. Wobec sumy 73,215.290 złr. wydatków, wynosiły dochody 71 315.920 złr. niedobór zatem wynosił 1,899.370 złr Na rok 1889 preliminowano: w wydatkach 70,713.500 złr. — w dochodach 76,779.930 złr., jest zatem nadzieja zwyżki w kwocie 6,066.430 złr. Udział Galicyi jednak w budżecie tego ministerstwa jeszcze tak samo, jak w latach poprzednich, przestawia się jako niedobór — preliminowano bowiem: wydatki w kwocie 7,819 104 złr — dochody 6,990.680 złr. — niedobór zatem 828.424 złr. Zobaczymy niżej, iż niedobór ten spada głównie na nadzwyczajne, przeważnie inwestycyjne wydatki kolei skarbowych, które w latach następnych albo znacznie się zmniejszą albo i ustąpią zupełnie — tak, że bliską jest chwila, kiedy i w tym dziale będzie zwyżka. Zauważyć jednak należy, że ów niedobór galicyjski w budżecie ministerstwa handlu w istocie jest mniejszym, niż powyżej podano, a to z powodu, że wydatki i dochody pocztowych kas oszczędności wstawiane są tylko w ogólnej cyfrze dla całego państwa, a nie rozdzielone na prowincye. Wydatki te są preliminowane na 660.000 złr. dochody zaś na 1,037.770 złr. — jest zatem zwyżka 377.770, złr z której oczywiście część jakaś przypadnie na Galicyę. Dodać jednak należy, że jest znowu wydatek jeden, nie rozdzielony na prowincye — t. j. inspekcya przemysłowa z kwotą 93.450 złr. — z czego na Galicyę wypadnie znowu część jakaś, ale bardzo stosunkowo nie wielka, mamy bowiem na szesnastu inspektorów przemysłowych tylko jednego dla Galicyi.

Pomijamy urzędy cymentnicze, które nie dają w budżecie ministerstwa handlu żadnego dochodu a tylko wydatek 42.894 złr. — a przechodzimy do poczt i telegrafów.

W budżecie poczt i telegrafów, który w całem państwie daje zwyżkę przeszło 4 milionów, Galicya przedstawia niedobór, preliminowano bowiem dochody na 2,470.690 złr — wydatki na złr. 2.577.500 — jest zatem niedobór 106 810 złr. Nie wiemy, z jakiego powodu że jest w tym dziale budżetu Galicya podzielona na wschodnią i zachodnią. Otóż między temi dwiema częściami zachodzi ta różnica, iż cyfrowo przedstawia część wschodnia niedobór 275 670 złr. — zachodnia zaś zwyżkę 168.860 złr. Jest to jednak różnica tylko pozorna — ponieważ na wydatek części wschodniej policzono całą dyrekcyę lwowską, która służy całemu krajowi, a nie jednej tylko jego części.

Główne pozycye dochodów są: porto od listów 1,230.000 złr. — od przesyłek 815 000 złr. — od telegramów 225.000 złr. — od gazet 59.000 złr. Reszta dochodu rozdziela się na same drobne pozycye. Jaka jest ogromna różnica między ruchem pocztowym i telegraficznym u nas a w innych prowincyach, dowodzą następujące cyfry: Dochód z porta listowego wynosi w Austryi dolnej (Wiedeń!) 4 510.000 złr. — w Czechach 3,720 000 złr. — w małej w porównaniu z Galicyą Morawii 1,180 000 złr. Porto od przesyłek w Austryi dolnej 2,440.000 złr., w Czechach 2 324.000 złr. — w Morawii 718.000 złr. — Porto od telegramów w Austryi dolnej 1,600.000 złr. — w Czechach 685.000 złr. — w Morawii 184 000 złr. Porto od gazet: w Austryi dolnej 596.000 złr. — w Czechach 216.000 złr. — w Morawii 49.000 złr. — w Tyrolu 50.000 złr. Gdy zatem w Austryi dolnej rozchodzi się przez pocztę blisko 60 milionów egzemplarzy gazet, a w Czechach przeszło 21 milionów, w Galicyi nie rozchodzi się więcej niż 5,900.000 egzemplarzy.

Największą rubrykę budżetu ministerstwa handlu tworzą koleje skarbowe. Budżet ogólny kolei skarbowych austryackich wykazuje w dochodach cyfrę 46,105.980 złr., w wydatkach złr. 41,488.470 złr. — daje zatem zwyżki 4,617.510 złr Jest zatem znaczny postęp w porównaniu z poprzednim budżetem, w którym preliminowano wydatki kolei skarbowych na 45,045.460 złr. — dochody na 41,604.980 złr., niedobór zatem na 3,440.480 złr.

Preliminarz galicyjskich kolei skarbowych przedstawia niedobór i to znaczniejszy, niż w r. 1888. Na rok bieżący bowiem preliminowano wydatki w kwocie 4,097.900 złr. — dochody złr. 3,613.700, — niedobór zatem 484.200 złr. Zaś na rok 1889: wydatki 5,190.040 złr., dochody 4,519.990 złr. — niedobór 670.050 złr. — Jeżelibyśmy jednak potrącili od tego preliminarza nadzwyczajne wydatki, które wynoszą 1,086.340 złr. i nadzwyczajne dochody w kwocie 126 540 złr. — otrzymamy zwyczajnych dochodów złr. 4.393.450, — zwyczajnych wydatków 4.103.700 złr. — zwyżka zatem 289.750 złr. — Z wydatków nadzwyczajnych główne są: nowe szyny 44 200 złr — nowe, impregnowane progi 47.600 złr. — rozszerzenie stacyi w Krośnie 46.800 złr. — sprawienie nowych lokomotyw, wozów towarowych, pomnożenie parku w ogóle 803.970 złr. — rozszerzenie warsztatów w Nowym Sączu 87.000 złr. i t. p.

Skoro zaś jesteśmy przy kolejach żelaznych, — to podamy równocześnie cyfry subwencyj, dla gwarantowanych kolei żelaznych, jakie preliminowano na rok 1889. Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasską wstawiono z cyfrą 1,902.000 złr.— Karola Ludwika 1,260 000 złr. — pierwszą galicyjską (łupkowską) 1,390 410 złr. — wreszcie będącą w zarządzie państwa kolej Albrechta z kwotą 833.240 złr. — Jeżeli do tych cyfr dodamy wykazany powyżej niedobór galicyjskich kolei skarbowych 670.050 złr — otrzymamy łączną sumę 6,055.700 złr. jako dopłatę do kolei żelaznych w Galicyi. Łatwo pojąć, jak znacznie zmniejszyłby się ten istotnie wielki niedobór, gdyby koleje przejęto na skarb państwa, zniesiono zupełnie zbyteczne centralne ich zarządy w Wiedniu, a zarząd cały skupiono w kraju. I jesteśmy przekonani, że prędzej czy później koniecznie do tego przyjść musi.

Głos oburzenia.

Wspomnieliśmy już przed kilku dniami o brzydkiej napaści, wymierzonej przez posła do Rady państwa Rogla, członka klubu Liechtensteina, a więc jednego z klubów prawicy, przeciw Janowi Kudlichowi, który w pierszym austryackim parlamencie wniósł pierwszy uwłaszczenie włościan i uwolnienie ich od pańszczyzny. Wyraziliśmy wtedy ubolewanie, że nikt z polskich posłów nie powiedział choćby kilku słów dla zaznaczenia, iż posłowie polscy nie solidaryzują się z takiem wystąpieniem członka jednego ze „sprzymierzonych“ klubów. Było to naszem zdaniem tem bardziej potrzebne, że znieważony przez Rogla Kudlich, w parlamencie austryackim z r. 1848 był szczerym przyjacielem polskich posłów, którzy też w poruszonej przez niego sprawie włościańskiej szczerze i gorliwie go popierali.

Znalazł się poseł z lewicy niemieckiej, który Roglowi dał należytą odprawę — a jego głos, pełen szlachetnego oburzenia, wart jest tego, aby go powtórzyć i czytelników naszych z nim zapoznać. Poseł Siegmund, przemawiając do § 7 ustawy o prawie spadkowem włościańskiem, po uwagach odnoszących się szczegółowo do postanowień tego paragrafu — mówił dalej jak następuje:

Dep. Rogl polemizował z posłem Kronawetterem na punkcie § 4, co może nie było na miejscu. Mnie wydał się na wszelki sposób dep. Kronawetter o wiele większym przyjacielem rodziny włościańskiej, niż dep. Rogl. (*oklaski z lewicy*).

Lubo Rogl chce uchodzić za przyjaciela stanu włościańskiego, jednakże Kronawetter okazał się przyjacielem ludności włościańskiej, a to nie tylko przyjacielem włościanina, lecz także jego rodziny. Tego rodzaju zasady mają swe znaczenie i z czasem nabiorą go może więcej.

I ja też wychodzę z tego założenia, że należy utrzymać stan włościański. Na tem samem stanowisku stoi także kto inny, na którego napadł Rogl, a tym człowiekiem jest Jan Kudlich.

Dep. Rogl przy § 7, traktującym o wartości zagród włościańskich, sięgnął do r. 1848 i uznał za stosowne wystąpić przy tej sposobności ze zdaniem, że „w czasach, gdy istniał stosunek poddańczy, nie mogło być mowy o wielkiem zadłużeniu posiadłości włościańskich“.

Widocznie więc tęskni Rogl za tym rajem chłopskim z r. 1848, co w ustach włościanina jest istotnie bardzo dziwne. (*Bardzo słusznie! Brawo z lewicy*). Rzekł on potem: „w tych czasach sprzedawano i kupowano zagrody włościańskie bardzo tanio“. Czy dep. Rogl rozważył, dla czego zagrody włościańskie i dobra ziemskie stały podówczas w tak niskiej cenie? Ponieważ ciężyła na nich robocizna! (*Bardzo dobrze! z lewicy*). A przecież mimo tego znalazł Rogl powód do obrzucania dzielnego Kudlicha zniewagą i hańbą! (*Pfe! z lewicy*) wobec całej Izby, lubo nie będzie mógł mimo wszelkich przeciwnych zapatrywań zaprzeczyć, że Kudlich, a nie kto inny był tym człowiekiem, który najwięcej przyczynił się do wyzwolenia ludu (*Oklaski z lewicy*). Był on, cokolwiek mówilibyście z tamtej strony, Mesyaszem stanu włościańskiego (*zaprzeczenia z prawicy — żywe oklaski z lewicy*); nie zdjął on z nich wprawdzie brzemienia grzechów tego świata, lecz zdjął krzyż z barków włościańskich (*Oklaski z lewicy*).

Moi panowie! nie chcę się cofać do rozprawy ogólnej, lecz na jedno muszę zwrócić waszą uwagę, czego znieść mi nie podobna. Deputowany Rogl, omawiając §. 4, powiedział, że ówczesni obywatele z Gmunden, nie mieli nawet odwagi ująć tego „draba“ (*Kerl*), t. j. Kudlicha. (*Nie do uwierzenia! Nikczemnie! Słuchajcie! Słuchajcie! z lewicy*).

Chciał on ten zwrot zmienić w protokóle stenograficznym, lecz tylko co do mniej ważnych okoliczności; głównego jednak zwrotu, że tego „męża ludu“, tego Mesyasza włościan (*Rogl woła: tego rewolucyonistę!*) nazwał drabem (*Pfe! z lewicy*) nie odwołał wcale.

Tym drabem jest ten sam Kudlich, z którym nasz czcigodny prezydent przed kilku tygodniami wymienił serdeczny i przyjacielski uścisk ręki. (*Bardzo dobrze! Oklaski z lewicy*).

Jest to człowiek, na uczczenie którego pamięci tysiące i setki tysięcy włościan odbywało wędrówki. (*Oklaski z lewicy*).

Tak, moi panowie, ze wszystkich miejscowości niemieckich w Czechach, Morawii i Śląska odbywało krocie tysięcy włościan pielgrzymkę, aby przy kamieniach pamiątkowych, które na cześć Kudlicha wzniesiono, święcić jego pamięć.

Serce drży w piersi, gdy słyszę takie słowa; bo i ja jestem jednym z ludzi roku 1848 r. i czuję, że to jest okropnem bluźnierstwem, jeśli o tych ludziach w ten sposób się mówi (*oklaski z lewicy*). Rogl powiedział (*czyta*): „Pomimo, że dawni pyskacze (*Maulhelden*), jak ich dopiero co nazwałem, jedni uciekli za granicę, drudzy dyndali na szubienicach, inni wreszcie więcej się ruszyć nie śmieli“... (*Głośne okrzyki z lewicy: Pfe! Rogl: A może to nie prawda?*) Moi Panowie, są to wyrażenia usuwające się z pod oceny; bo ci ludzie, co na Roglowskich szubienicach „dyndali“, to są owi bohaterowie, którzy za wolność i za zasady wolności mienie swoje i życie nieśli w ofierze. (*Żywe oklaski z lewicy*), to są owi bohaterowie, którzy uszedłszy stryczka, dom swój, żonę i dzieci opuszczać musieli, aby spożywać gorzki chleb wygnania. Protestuję w imię mężów z 48 roku, protestuję w imię historyi, żeby tym ofiarom wolności tutaj, w tej Izbie, taką niesłychaną wyrządzano zniewagę! (*Żywe oklaski z lewicy*).

Powiedziano następnie o tych liberalnych bohaterach, że obiecywali chłopom złote góry, których im potem nie dali. Ci bohaterowie liberalni nie obiecywali złotych gór ludowi, co im jednak sercem i słowem obiecali, tego dotrzymali uczciwie, tak długo, aż ich ścigać poczęto, aż ich na szubienicach wieszano; jak długo jedna kropla krwi w ich żyłach drgała, stawali w obronie wolności ludu i walczyli za nią wszelką bronią, jakiej użyć mogli. (*Oklaski z lewicy*). — A jeżeli, moi panowie, wielu z nich potępiono, jeżeli wielu z nich dziś jeszcze obrzuca się obelgami, to przypominam wam, że niejeden z tych, który podówczas „*in effigie*“ wisiał na szubienicy, czczony był później jako doradca korony. (*Żywe oklaski z lewicy*)

Dlatego protestuję przy tej sposobności przeciwko tej obeldze, jaką czcigodnemu Kudlichowi wyrządzono i powtarzam: Protestuję w imię historyi, w imię mężów z 48 roku, którzy także w tej Izbie zasiadają. (*Oklaski z lewicy*).

Oto jest moja odpowiedź na owe — mówię otwarcie — nędzne podejrzenia ze strony dep. Rogla. (*Oklaski z lewicy — mowca odbiera gratulacye*).

Sprawozdanie komisyi wojskowej.

„Rząd nie może robić żadnych ustępstw“ oto wszystko, na czem po dłuższych lub krótszych wywodach w rozprawie nad ustawą wojskową kończył zwykle minister obrony krajowej, odpowiadając na interpelacye i zarzuty członków komisyi wojskowej. To też pewna nieśmiałość w stawianiu rezolucyi lub omawianiu pojedynczych paragrafów ustawy przebija z całego elaboratu komisyjnego. Kilka kwestyi bardzo ważnych pominięto w nim milczeniem; tak, między innemi, żądaną przez rząd uchwałę kontyngentu rekruta; oprócz zdania ministra, który tłomaczył, że parlament nie będzie przez decennat w swych konstytucyjnych prawach ukrócony, nie słyszeliśmy, aby ktoś z komisyi na rzecz tę, doniosłego znaczenia, był zwrócił szczególniejszą uwagę i domagał się stanowczego pod tym względem od komisyi orzeczenia. Natomiast w rezolucyach podniesiono kilka kwestyi błahych i małej wagi, których nie ma co traktować w drodze ustawodawczej, a które dotąd w myśl podjętych przez komisyę rezolucyi, przez administracyę wojskową załatwiane były. Żadnej, nie mówię zasadniczej, ale nawet jako tako doniosłej zmiany rezolucye te nie proponują; kwestya językowa bowiem, w tym zakresie, jak ją w komisyi traktowano, jest — zdaniem naszem — w gruncie rzeczy znacznie mniejszego znaczenia, niżby się zdawało. Na tym punkcie młodzież Galicyi nie dozna żadnych ulg nowych.

W motywach podejmuje sprawozdawca komi-

CHMIELOWSKI o KRASZEWSKIM.

(Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historyczno-literacki skreślił *Piotr Chmielowski* Kraków 1888.)

3 (Dokończenie).

Czy znowu, jak drugi zarzut opiewa, na sądy o Kraszewskim jeszcze dziś zawcześnie i czy książka o nim zyskałaby na tem, gdyby mieściła w sobie samą tylko biografię? na to odpowiedź wydaje nam się bardzo łatwą i bez wahania powiemy, że daleko lepiej jest tak, jak Chmielowski zrobił, gdy krytykę z biografią umiejętnie połączył. Sądzić Kraszewskiego będą niezawodnie i późniejsze jeszcze czasy, i nasz sąd dzisiejszy ani stanowczym, ani nieodwołalnym nie jest. Mimo to zarówno z potomnością i my prawo sądzenia mamy, i nie wiadomo, dlaczegobyśmy się go pozbywać mieli. Jak też praktyka pokazuje, sądziliśmy i sądzimy już teraz nietylko Kraszewskiego, ale wielu innych, wszystkich, mówiąc dokładniej, tylko w rozmaitej mierze, którzy czy w literaturze czy na innem polu występują. W naszych sądach możemy się mylić i wiemy dobrze o tem, że czas dopiero i długie nieraz wieki prawdziwą wagę sądom ludzkim nadają, ale i tego możemy być pewni, że zdanie nasze jako współczesnych i dla potomności obojętne nie będzie, i czy je ona potwierdzi, czy nie, z pewnością pytać się kiedyś o nie będzie. Czyż jej to nie będzie na rękę, czy nam za to wdzięczną nie będzie, jeżeli znajdzie je gotowe i sformułowane?

Ważniejszym jeszcze musi być dla piszącego wzgląd na dzisiejszych czytelników, a tych bezwątpienia sama biografia Kraszewskiego nie byłaby zadowolniła. Ile tylko mamy o literaturze naszej i literatach, czy mniejszych studyów czy obszernych dzieł, wszędzie prawie ocena utworów idzie w parze z życiorysem pisarza. Wynika to zresztą z natury samego przedmiotu, bo wątpliwości nie ulega, że w życiu pisarza i artysty dzieła ich są najważniejszemi faktami ich życia i dlatego największą obudzają ciekawość i jak najdokładniej przedstawione być powinny. Nie znalibyśmy naprawdę żadnego z tych twórców, gdybyśmy nie znali tego co zrobili i czemu znaczenie swoje w świecie zawdzięczają. Słusznie więc bardzo czytelnicy dzisiejsi żądają, ażeby w tym względzie byli pouczeni i objaśnieni, a książka, któraby w tym punkcie nie czyniła im zadość, byłaby dla nich suchą i bezbarwną.

Sąd swój o Kraszewskim wydał Chmielowski zgodnie z tą bezstronnością i niezależnością zdania, o których wspomnieliśmy na początku jako o chlubnych bardzo zaletach tego krytyka. Jestto sąd trzeźwy i przedmiotowy, o ile tylko można.

Niejednemu wyda się on może za surowym i nieodpowiadającym temu stanowisku, na jakiem opinia powszechna Kraszewskiego postawiła, w istocie jednak zaszczytniejszym jest dla pamięci znakomitego pisarza od wielu tuzinkowych pochwał i szowinistycznych superlatywów, mierzy go albowiem według tej wielkości skali, jaką w literaturze powszechnej mierzą się ludzie i rzeczy największego znaczenia.

Kraszewski według tego sądu nie pozostawił „ani jednego arcydzieła w najwyższem znaczeniu tego wyrazu“, chociaż wiele jego powieści, jak *Chata za wsią, Pani Kozel, Morituri* itd. Chmielowski za bardzo znakomite utwory uznał. Postaci posągowych Kraszewski także nie tworzył, ale dzieła jego mieszczą nieprzejrzane mnóstwo charakterystycznych i żywych figur. Zdolności umysłowe Kraszewskiego były rozmaite nader i rozległe, nie dochodziły jednak nigdy do najwyższego stopnia. Wiedzę miał szeroką i obszerną i dążył zawsze we wszystkich jej objawach za postępem, nie popadając nigdy w skrajność i zbyteczny entuzyazm, ale zmierzając do „złotego środka“, w którym nowe pierwiastki starał się ze staremi zharmonizować. Nie był też dla tego pionierem nowych dróg i wodzem, którego głosu mogłoby słuchać całe społeczeństwo, lub nawet pewne jego stronnictwo, ale w ruchu nowych idei i wielu sprawach społecznych brał czynny udział i przyczyniał się do ich przeprowadzenia i ugruntowania.

Temu rodzajowi inteligencyi odpowiadała ściśle jego uczuciowość, również pewnemi granicami ujęta i nieprzechodząca poza średnią miarę podnieconego uczucia. Wulkanicznych wybuchów Kraszewski nie znał, do grozy tragicznej nigdy się nie podniósł, a w życiu nie był entuzyastą. Pod tym względem był on wiernem odbiciem ducha naszego ogółu i „malarzem naszej rzeczywistości“, skoro w nas wszystkich przeważnie uczucia do namiętnego ognia się nie rozżarzają. Szlachetny przytem charakter i miłość dla ludzi, kierowały zwykle jego czynnościami, broniły go od egoizmu i nizkiej zawiści lub obłudy, a jeżeli popadał w pewne słabości ludzkie, to ich przyczyną była najczęściej drażliwość temperamentu, nie umiejąca nad sobą zapanować i zbaczająca na chwilę z drogi ku idealniejszym celom prowadzącej.

Zródłem tych niewyczerpanych pomysłów, jakich potrzeba było do zapełnienia tylu tomów, do stworzenia tej nieprzeliczonej liczby postaci i sytuacyj, była dla Kraszewskiego jego nadzwyczaj rozległa i bogata fantazya, którą skrzętnie zasilał obserwacyą życia, jakoteż tradycyą historyi. Posiadała ona przytem zdumiewającą plastykę i nieskończoną rozmaitość. „Pomimo tak olbrzymiej ilości osób, jaka się w jego utworach przewija — powiada Chmielowski — niepodobna znaleźć dwu do siebie zupełnie podobnych — tak samo, jak w naturze.“ Fantazya ta jednakowoż słabła, ilekroć Kraszewskiemu przychodziło odtwarzać wewnętrzne, duchowe życie przedstawianych postaci. Brakowało mu do tego głębszych studyów psychologicznych, i dodajmy jeszcze, tego daru natury, przez który stał się wielkim taki np. Szekspir. Kraszewski nie miał fantazyi dramatycznej, serc swoich postaci nie przeglądał do dna nie odczuwał wszystkiemi nerwami ich namiętności i uczuć, i dlatego to nie stwarzał on charakterów wielkich i typowych figur. — Artyzmowi jego nie dostawało również drugiej głównej zalety i zdolności wielkich sztukmistrzów: kompozycya u niego jest luźna i to, jak Chmielowski twierdzi „nie z zasady, ale poprostu z niezbyt wielkiego uzdolnienia do zawiązania i prowadzenia akcyj.“ Jestto zresztą, dodamy od siebie, wada — możnaby powiedzieć — narodowa, bo nasi beletryści zwykle na tym punkcie szwankują.

Istotną i niezaprzeczoną zasługę Kraszewskiego w literaturze stanowić będzie to, że był na wielką skalę reformatorem naszego powieściopisarstwa, wprowadzając je na właściwą drogę obserwacyi i tym sposobem doprowadzając je z niemowlęctwa do okresu dojrzewania, jakoteż, że nadzwyczajną swoją rzutkością, werwą i niezmordowaną pracą przyczynił się niezmiernie do obudzenia ruchu i życia umysłowego w swoich, dosyć zkądinąd jałowych i nieszczęśliwych czasach

Pod względem wreszcie moralnym budującym jest wielce i dobroczynnie działającym powinien zostać na zawsze przykład tej nieutrudzonej pilności i pracy, jakich dowód składał przez całe życie, przykład, którego nam zapewne więcej niż wielu innym narodom potrzeba.

Ogólna charakterystyka Kraszewskiego, skreślona przez Chmielowskiego na podstawie dziejów jego życia i rozbiorów jego dzieł, w ciągu całej tej książki ma tę wielką zaletę, że jasno i dokładnie tłómaczy nam rodzaj i stopień jego talentu. Wymienione przez Chmielowskiego silniejsze i słabsze strony w artystycznym i literackim organizmie Kraszewskiego, dają nam klucz do zrozumienia, dlaczego ten znakomity powieściopisarz, tak a nie inaczej pisał, dlaczego mianowicie — co jest zapewne najważniejszym u niego rysem — ilość utworów nad jakością przemagała. Gdyby Kraszewski był mniej pisał, jak go często o to upominano, dzieła jego według wszelkiej domyślności ludzkiej, musiałyby były zyskać na wartości. Ale Kraszewski nie mógł pisać mniej, bo nie pozwalały mu na to: jego niewyczerpana i ciągle ruchliwa fantazya, jego uczuciowość łatwo dająca się podniecić, jego bystry rozum w lot chwytający rzeczy i to nieustanne przejmowanie się i gorące zajęcie wszelkiemi sprawami ogół obchodzącemi. A dalej, skoro już te dodatnie strony jego umysłowości swoje spełniły, nie pozwalało mu na to również i to, co słabszą jej stronę stanowiło, a zatem: fantazya nie mająca na tyle siły, aby stwarzać rzeczy, do których autor musiałby całem swojem sercem i duszą się przywiązać: uczuciowość nie znająca mocnych namiętności, rozum więcej w szerz niżeli w głąb sięgający i wrażliwość temperamentu, nie dająca się autorowi dostatecznie skupić i rozpraszająca jego uwagę i duchowe siły w rozmaitych kierunkach.

Do takiego przychodzi się pojęcia, przeczytawszy tę książkę Chmielowskiego o Kraszewskim. Mamy mocne przekonanie, że pojęcie to jest bardzo trafne, zgodne z prawdą, i że jakiekolwiek późniejsze sądy nietylko będą się musiały z niem liczyć, ale że bardzo niewiele niem zachwieją. Dzieło historyczne, podobną zaletę posiadające, może być słusznie uważane za pracę bardzo pożyteczną i szczęśliwie przez autora dokonaną, za pracę mającą wartość istotną i nie na dziś i jutro tylko, ale stałą.

Daleko prędzej niż ktokolwiek z naszych znakomitych pisarzy doczekał się zatem Kraszewski swojego biografa. Dowód to bezwątpienia, naprzód jego niezwykłej popularności, wzrosłej do niesłychanych rozmiarów, szczególnie na schyłku życia, przez tę ogromną owacyę zwaną jubileuszem Kraszewskiego, jakoteż przez te tragiczne momenta, które on musiał przejść już blizki grobu, przed pruskim trybunałem i w pruskiem więzieniu.

Publiczność chciała i żądała dowiedzieć się po śmierci jak najwięcej i jak najprędzej o tym, który przez tyle lat pouczał ją, bawił i zajmował i który w końcu, dla swej fenomenalnej płodności, stał się niby żywym symbolem literatury polskiej.

Ale potrzeba było także i tego szczęśliwego zbiegu okoliczności, że znalazł się drugi pisarz, tak dobrze przez swoje poprzednie studya i zdolności do tego przygotowany i podobną do Kraszewskiego pracowitością obdarzony, ażeby ten wizerunek pośmiertny drogiego dla narodu autora, mógł być tak prędko i z takim pomyślnym rezultatem wykonany.

Adam Bełcikowski.

syjny potrzebę pomnożenia siły zbrojnej monarchii i należytego jej wykształcenia, abyśmy nie pozostali w tyle za naszymi sąsiadami. Prawda, że ciężar zwiększonych obowiązków wojskowych da się dotkliwie uczuć wszystkim klasom ludności, ale to trudno, interes państwa tego wymaga. Następuje wywód, jak się zwiększyły armie sąsiadów naszych, ile żołnierza w razie wojny mogą postawić; nasza ustawa wojskowa jednak nie określa liczebnej siły armii na stopie wojennej! Sprawozdawca chwali przedłożoną przez rząd ustawę, jako należycie obmyślaną we wszystkich kierunkach i reflektującą na stosunki państwa.

Ze zmian, które wprowadza nowa ustawa, podnosimy ze sprawozdania komisyjnego tylko te, których poprzednio, zdając sprawę z tej całej ustawy, dokładnie określić nie byliśmy w stanie. Zmiany te są:

1) Liczebnej siły armii na stopie wojennej ustawa nie oznacza. 2) Roczny kontyngent rekrutów dla wojska i marynarki wynosi 103.100, dla obrony krajowej 10.000. 3) Kontyngentu rekrutów dla obu rezerw uzupełniających nie oznacza ustawa.

Z całego obrazu dyskusyi, jaka się rozwinęła w komisyi przy paragrafach dotyczących służby jednorocznych ochotników, podnosimy jedynie jedną kwestyę do której rząd, jak się okazuje, wielką przywiązuje wagę, mianowicie, aby jednoroczny ochotnik odbywał służbę w swoim pułku. Sprawozdawca komisyjny zgadza się z wywodami ministra, że korzyści, jakie wojskowość stąd odniesie, są zbyt wielkie aby ich nie uznać.

Dwuletnia służba należeć będzie do wyjątków (?!), minister twierdzi z wojskową stanowczością, że egzamin wojskowy zda każdy, kto zechce.

Ostatecznie stawia komisya następujące rezolucye, które są wyrazem jej „chęci ulżenia ludom w ponoszeniu ciężarów“ z nowej ustawy wynikających:

Do § 8. Wzywa się rząd, aby rezerwistom nie odmawiał paszportów na wyjazd za granicę i zwalniał ich w razie pobytu za granicą od zgromadzeń kontrolnych. (Rząd zawsze to robił!).

Do § 25. Wzywa się ministra oświaty, aby w drodze administracyjnej ułatwił byłym jednorocznym ochotnikom dalszy ciąg studyów (!)

Wzywa się c. k. rząd, aby miarę żądań przy egzaminach oficerskich ograniczał na rzeczy konieczne, aby skład komisyi egzaminacyjnej był taki, iżby aspirant odpowiadać mógł także w swoim ojczystym języku, wreszcie aby rok służby ochotniczej wliczano do służby rządowej, jeśli się jej ktoś po odbyciu służby prezencyjnej poświęci.

Do § 50. Prośby i załączniki o wyjątkowe zezwolenie na ożenienie się poborowego, mają być wolne od stempla.

Do § 54. Rezerwiści bawiący za granicą mają doznać ulg przy powoływaniu ich do ćwiczeń peryodycznych i stawianiu się na zgromadzenia kontrolne.

Do § 71. Wzywa się rząd, aby ustawę z r. 1887 o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach, poległych na wojnie, rozszerzył w ogóle na wszystkich do wojska należących.

Do 3 artykułu ustawy przejściowej: Poborowych z ostatniej klasy wieku należy uwzględniać w razie uznania ich za zdolnych do służby.

Wzywa się rząd, aby tym wziętym do wojska, którzy ukończyli szkołę rolniczą i których zadaniem w przyszłości ma być: gospodarować na posiadłości rodzicielskiej lub swojej własnej, wszelkich możliwych użyczono ułatwień przy spełnianiu służby prezencyjnej.

Z dzienników rosyjskich.

Kwestya zatrzymania lub zniesienia generał-gubernatorstwa kijowskiego, o której już kilka razy pisaliśmy, zawsze jeszcze zajmuje dzienniki rosyjskie. A jest rzeczą ciekawą, jak dalece pomimo wszelkich prześladowczych zarządzeń przeciw polskości w krajach zabranych, zawsze jeszcze „wpływ polski“ nie daje spać „naszym naj serdeczniejszym“. Czyżby te wszystkie środki od ćwierć wieku z taką konsekwencyą i srogością stosowane, miały być bezskuteczne? Tak by się zdawało, wnosząc z tego, że i ową kwestyę gubernatorstwa kijowskiego omawiają dzienniki przeważnie ze stanowiska „polskich wpływów“. Oto co pisze n. p. ostatniemi dniami *Nowoje Wremia*:

„Kwestya władzy gubernatorsko-generalnej w kraju południowo-zachodnim jest nie administracyjną, ale polityczną. Trudno ją łączyć z kwestyą ożywienia zwykłej władzy gubernatorskiej, bo dużo wody upłynie, zanim się owo u nas ożywienie urzeczywistni. Jakkolwiek jest pożądane, jeszcze się to nie pali. Jeżeli zaś sprawa gubernatorsko-generalnej władzy w kraju południowo-zachodnim na lat kilka się odwlecze, a gubernatorzy pozostaną w obecnem położeniu, któż zaręczy, że nic się nie spali?

„Co znaczy w istocie gubernator generalny w ogóle i gubernator generalny w kraju południowo-zachodnim w szczególności?

„Oczywiście, że wszelki gubernator generalny w pewnej mierze jest administratorem. Funkcya główna jednak tej władzy należy do dziedziny czysto politycznej. Gubernator generalny nietyle zarządza administracyą, ile nią kieruje odpowiednio do zamiarów władzy najwyższej, które znane mu są bezpośrednio, i które stosować się mogą nie do zwykłych administracyi miejscowej zadań, lecz mianowicie do osobnych zadań wyższego rządu względem jakiegokolwiek kraju. Niektórzy gubernatorowie generalni są upełnomocnieni do utrzymywania stosunków dyplomatycznych z państwami zagranicznemi, czego, ma się rozumieć nie sposób polecać zwyczajnemu gubernatorowi, działającemu w zakresie miejscowego zarządu.

Przypuśćmy, że w kraju południowo-zachodnim nie ma potrzeby udzielać takiego pełnomocnictwa gubernatorowi generalnemu, — w kraju tym wszakże istnieją właśnie osobne zadania państwowe, wysnuwające się z przyczyn dziejowych i z osobliwszego stosunku tamecznych narodowości tak między sobą, jak do państwowości naszej, — zadania bardzo poważne, a o szczególniej subtelnym charakterze, nieprzypadające wcale do ramek zarządu miejscowego, i powodzenie tych zadań jest chyba niemożliwe w drodze korespondencyjnych porozumiewań z Petersburgiem.

„Mówiliśmy poprzednio o kwestyi polskiej, a godzi się też napomknąć o żydowskiej tudzież małoruskiej względnie do warstwy wielkoruskiej ludu naszego. Łatwo sobie wyobrazić, coby wynikło, gdyby każdy z gubernatorów stał się gubernatorem generalnym dla swej gubernii.

„Dopóki kraj południowo-zachodni znajdować się będzie w dotychczasowem położeniu, zgoła nieidealnem z naszego punktu zapatrywania; dopóki nie będzie utrwaloną wewnętrzna łączność kraju z państwem — nie zdołają dowieść najwykrętniejsi sofiści, że władza gubernatorsko generalna nie jest w nim potrzebną“...

Z Rady państwa.

Wiedeń, 28 listopada.

(††) Prezydent otwiera posiedzenie o godzinie 11 min. 50.

W dalszym ciągu obrad nad § 15 ustawy o spadkach włościańskich zabiera głos radca sekcyjny Steinbach, wykazując przeciwieństwa jakie zajść mogą między pierwszym i ostatnim ustępem tego paragrafu, w razie przyjęcia poprawki Pattaia. Przy głosowaniu przechodzi § 15 w brzmieniu komisyi.

§ 16 uchwalono bez dyskusyi

§ 17 brzmi: „Jeżeli ustawodawstwo krajowe dla zagród w § 1 określonych, zarządzi ograniczenia wolności podziału, lub wyda postanowienia, wedle których takie zagrody albo wcale nie mogą być nabywane przez osoby, które obecnie już posiadają tego rodzaju zagrody lub większe własności gruntowe, albo też pod pewnemi, tę wolność kupowania zagród ograniczającemi warunkami, — to w takim razie postanowienia ustawy niniejszej mają w tej mierze znaleźć zastosowanie, iż właściciel takiej zagrody, w rozporządzalności tą zagrodą krępowany będzie ustawą krajową w tym kierunku wydaną“.

Do głosu zgłasza się ogromna liczba mówców.

Pierwszy zabiera głos Chlumecky, jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej.

W długiej, bo półtrzeciej godziny trwającej mowie, żąda przedewszystkiem, aby ustawa ta, w § 17 zmieniająca ustawę zasadniczą państwa, pod tym jedynie warunkiem zyskała uchwałę Izby, jeżeli ją poprze $^2/_3$ głosów.

Mowca sprzeciwia się temu, aby ustawodawstwo krajowe miało ograniczać podzielność gruntów; powołaną jest do tego jedynie Rada państwa; w dalszym ciągu odpiera zarzut, jakoby ustawa z roku 1868 winną była upadku dobrobytu włościańskiego. Potrzeba przedewszystkiem stworzyć łatwiejszy kredyt dla rolnika, stworzyć stowarzyszenia rolnicze, obejmujące po kilka lub kilkanaście gmin i t p.

Imieniem mniejszości komisyjnej wnosi mowca odrzucenie § 17, a przyjęcie rezolucyi, iż komisya agrarna ma bezzwłocznie zwołać ankietę parlamentarną, któraby wysłuchała opinii kół tą ustawą objętych, nie mniej roztrząsnęła skargi rolników na ogólny ich upadek materyalny.— i na podstawie tych spostrzeżeń wystąpiła z odpowiedniemi wnioskami.

Po przemówieniu Liechtensteina, który postawił poprawkę do § 17, zabiera głos dep. Krzepek, którego mowa ogólne sprawiła wrażenie.

Podajemy ją w streszczeniu:

W jednem wielkiem państwie żyło dwóch braci: jeden był wieśniakiem, drugi ministrem rolnictwa Wieśniakowi powodziło się coraz gorzej, stosunki społeczne i ekonomiczne doprowadziły go do ostatniej nędzy. Udał się więc do swego brata ministra i prosił o pomoc. „Słuszne jest twe żądanie, — rzekł reprezentant rządu, — ty jesteś podwaliną państwa; idź spokojnie do domu, już my ci pomożemy przez wydanie mądrych ustaw“. Minister łamał sobie głowę najpierw sam, potem wespół ze swymi radcami. Siedm lat myśleli, — i potem wydali § 17. (*Oklaski i wesołość z lewicy*). Przez tych 7 lat „chudych“ popadł wieśniak w jeszcze większy niedostatek, aż razu pewnego zabrał swą żonę i dzieci i poszedł do swego brata ministra. Ten przyjął go uprzejmie, podał mu arkusz papieru z napisem: „Ustawa o niepodzielności gruntów“ i rzekł: „Możesz teraz umierać spokojnie (*oklaski z lewicy*) albowiem wiedz, że w ustawie tej napisano: „Jeżeli umrzesz, a nic nie zostawisz, to nic nie będzie dzielone jeżeli jednak umrzesz, i zostawisz coś, to także nie będzie dzielone (*wesołość, żywe oklaski z lewicy*), wtedy wszystko dostanie twój najstarszy syn, a inne dzieci dostaną „na piwo“. W on czas poczęli krzyczeć wieśniacy: „Cóżeśmy zawinili, żeście nam dali taką ustawę?“ a brat ministra rzucił mu ustawę pod nogi i rzekł do swych dzieci: „Chodźmy do domu. Jeźli Bóg lepszych prawodawców nie zeszle naszej ojczyźnie, to marnie zginiemy“. (*Oklaski z lewicy*).

Przechodząc do § 17 powiada mowca: „Albo ten rząd nie ma dobrej woli pomódz wieśniakom, albo nie jest do tego uzdolniony. Najgłupszy wieśniak wie przecie, że tą ustawą z pajęczej tkaniny nikomu się nie pomoże“.

Do lekarza przyszedł raz chory wieśniak. Po długich badaniach zawołał lekarz: „Mam! Pierwszy krok już zrobiony. będę cię leczył na podstawie § 17 — ponieważ ci się żołądek kurczy, więc ściśnij lepiej brzuch pasem“. (*Wesołość, oklaski*).

Ubolewam, — mówił Krzepek — że po stronie reakcyjnego rządu i reakcyjnej partyi, stanęli dzielni mężowie niemieckiej opozycyi, doktorzy i profesorzy. Tymczasem rząd postępuje coraz dalej. Nie dawno ograniczył prawo wybieralności profesorów szkół średnich, teraz ogranicza wolność wieśniaków w rozporządzaniu ich mieniem.

Jeżeli państwo nie jest w stanie inaczej podtrzymywać wieśniaków, jak tylko przez ograniczenie ich praw, i tylko patrzy, aby gospodarstwo rolne dla tego prosperowało, bo będzie się miało dochód z podatków, to państwo traci właściwą podstawę działania. Ograniczenie podzielności osłabi także kredyt wieśniaka.

Rozumny wieśniak nie potrzebuje tego rodzaju ograniczeń, przeciwnie należałoby zostawić mu swobodę działania w chwili, gdy kapitały i środki komunikacyjne coraz bardziej koncentrują się w ręku państwa, i zadaniem być winno postępowej partyi gospodarczej, czuwać nad tem, aby wolność rolnika nie była ciągle ścieśnianą, lecz zabezpieczaną i rozszerzaną. Z tego powodu partya niemiecka liberalna będzie głosować przeciw tej ustawie. (*Huczne oklaski. Mowca odbiera gratulacye od wszystkich członków lewicy.*)

Steiuwender wnosi, aby §. 17 odrzucić a natomiast wydać ustawę zasadniczą państwa, zabezpieczającą własność gruntową od rozdrobnienia. Lienbacher stawia poprawkę do §. 17.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na piątek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 listopada.

Ze Lwowa donoszą do dzienników wiedeńskich, że istniejące we Lwowie młodoruskie stowarzyszenie polityczne „Rada Narodna“ odmówiło przyjęcia jakiegoś orzeczenia lwowskiej dyrekcyi policyi z powodu, iż orzeczenie to było napisane wprawdzie w języku ruskim, ale łacińskiemi czcionkami. Namiestnictwo rozstrzygnęło spór stąd powstały na stronę policyi, tem motywując swoje orzeczenie, że ani ces. reskrypt z 10 kwietnia 1861, ani też powołujące się nań rozporządzenie ministeryalne z r 1861 nie nakłada na władze obowiązku, żeby w swych pismach, do ruskich stron wystosowanych, używały liter ruskich. „Rada Narodna“ wniosła przeciw temu rekurs do ministerstwa, które jednak zatwierdziło orzeczenie namiestnictwa.

Wyznajemy, że cała ta sprawa abecadłowa robi na nas przykre wrażenie. Wolelibyśmy, żeby Rusini do abecadła nie przywiązywali tak wielkiej wagi, i żeby raz doszło do tego, by dzieci nasze w szkołach ludowych wschodniej części kraju nie potrzebowały się uczyć dwojakiego abecadła. Ale nie to w tej sprawie rozstrzyga, coby nam było milsze. Skoro Rusini do swego od wieków używanego abecadła tak wielką przywiązują wagę, że tylko te pisma jako ruskie uznają, które tem abecadłem są pisane — skoro uważają to abecadło jako swoją narodową własność, i jedno ze znamion zewnętrznych swej narodowości, to nie sądzimy, żeby ktokolwiek miał prawo narzucać im jakąś w tym względzie zmianę, której oni nie chcą. Wszelkie narzucanie takie niepotrzebnie drażni i jątrzy, wywołuje rekryminacye, a celu nie osięga, bo trudno przypuścić, żeby Rusini przez to, iż się do nich pisać będzie abecadłem łacińskiem, skłonili się do zarzucenia swego abecadła, do którego — słusznie, czy niesłusznie tak wielką przywiązują wagę. Byłoby bardzo do życzenia, żeby raz już zaniechano tej błędnej polityki narzucania.

Sankcyonowana ustawa.

Wiener Ztg donosi, że najw. postanowieniem z d. 15 b. m. uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa o ubezpieczeniu od ognia kościołów i budynków parafialnych — została sankcyonowana. Ustawa ta w ostatniej sesyi Sejmu po raz drugi była przedmiotem obrad, ponieważ w pierwotnem brzmieniu odmówiono jej sankcyi z powodu, że rząd nie chciał brać zobowiązania do opłacania tej części premii asekuracyjnej, jakaby nań w niektórych miejscowościach z tytułu patronatu przypadła. Rząd trzyma się „zasady“, iż nie asekuruje!

Z Niemiec.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 27 b. m przy pierwszem czytaniu budżetu cesarstwa zarysowały się już kierunki postępowania niektórych stronnictw. I tak p. Richter, przewodnik stronnictwa postępowego, wypowiedział swoje zadowolenie z tego ustępu mowy tronowej, w którym jest mowa o stosunkach zagranicznych, ale w bardzo ostry sposób skrytykował wszelkie dążenia kolonialne. Zaznaczywszy, że nadwyżki dochodów są znaczne, poruszył myśl zmiejszenia podatków. — Wedell-Malchow znowu oświadczył się za powiększeniem wydatków na marynarkę — a p. Huene z centrum oznajmił, iż nie mógłby głosować za nowemi podatkami, ale też nie może się zgodzić na zmniejszenie podatków lub ceł, bo teraźniejsze cła zbożowe są konieczne dla rolnictwa Stronnictwo centrum zgadza się na większe wydatki na marynarkę, jeżeli rząd cesarstwa w komisyi udzieli bliższych wyjaśnień. Toż stronnictwo wniosło rezolucyę, w której oświadcza się za popieraniem wszelkich usiłowań ku zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Afryce wschodniej, szczególnie zaś ku stłumieniu handlu niewolnikami i wypraw na zdobycie tego żywego towaru.

Cesarz Wilhelm przeziębił się i przez kilka dni ma pozostać w pokojach. Tego przeziębienia nabawił się na ostatniem polowaniu, ale po tem polowaniu dnia 26 przyjmował prezydyum parlamentu, później był na koncercie dworskim, a wieczór odprowadził księcia i księżnę Aosta na dworzec kolejowy. Dnia 27 przed południem przyjmował różne sprawozdania wojskowe; skutki owego przeziębienia przeto nie pokazały się zaraz po polowaniu.

Wczoraj wieczór stanął w Berlinie w. książę Włodzimierz z żoną. Uchodzi on za szczególnego przyjaciela Niemiec. Przed kilku dniami bawił w Berlinie carewicz w powrocie z Kopenhagi. Przyjęcie, jakiego tam doznał, sprawiło w Petersburgu bardzo wdzięczne wrażenie. Te częste wizyty stoją w związku z usiłowaniem ściślejszego zbliżenia obu dworców do sprawy wschodniej.

Do tych usiłowań należy zaliczyć artykuł inspirowanej *Köln. Ztg*, która odpowiadając rosyjskiemu *Graždaninowi* na jego wywody o stanie rzeczy na półwyspie bałkańskim, o niemieckiej polityce na wschodzie tak się wyraziła: „Przekonanie, że Rosya i Austro-Węgry powinny między sobą podzielić się sferą działania na półwyspie bałkańskim, jest dotąd urzędowym programem polityki niemieckiej. Niemcy doradzałyby, aby Serbia przeszła w sferę działania Austro-Węgier, Bułgarya zaś w sferę Rosyi, ale ta rada nie znalazła uznania u żadnego z tych rządów, a Niemcy nie mogą nikomu tej rady narzucać. Niemcy pragnęłyby, aby Rosya i Austro-Węgry porozumiały się ze sobą, ale mogą być spokojne, jeżeli się tak nie stanie“.

Liga patryotyczna we Francyi.

Z Paryża donoszą o następujących ciekawych szczegółach z walnego zgromadzenia Ligi patryotycznej, które odbyło się w d. 26 b. m. Na posiedzenie stawiło się przeszło 800 członków. Podczas uczty leżała na stole karta, na której znajdował się wizerunek żołnierza, unoszącego sztandar z napisem: „Jena“. Nadto wydrukowanym był wiersz, w którym wyrażono życzenie, aby Alzacya odzyskaną została zbrojną ręką. Deroulède wzniósł toast na cześć Boulangera, jako rzeczywistego „naczelnika Ligi“, Lechérisse wzniósł toast w ręce Boulangera, jako „dowódcy wojska w dniu niebezpieczeństwa“, Dupuy zaś nazwał go przedstawicielem całego narodu francuskiego.

Deroulède wręczył Boulangerowi czarę, na której wyobrażona była Alzacya, podająca Francyi broń. Orkiestra przygrywała piosnki bulanżerowskie i hymny rosyjskie.

Szczegóły te stwierdzają to samo, co Deroulède głosił w mowie swej, że Liga nie wyrzeka się głównego swego zadania, jakiem jest oswobodzenie ziemi francuskiej, ale równocześnie postanowiła wziąć czynny udział w wewnętrznych sprawach politycznych i oddała się całkowicie na usługi bulanżyzmu. Tak stanowcze przechylenie się Ligi na stronę wrogów trzeciej republiki, wywołało wielkie niezadowolenie w obozie republikańskim i w sferach rządowych — jak mówią — podjęto myśl rozwiązania Ligi pod pozorem, że postępowanie Deroulède'a sprzeciwia się pierwotnym ustawom Ligi i niebezpiecznem być może dla spokoju Rzeczypospolitej. Natomiast stronnictwa opozycyjne postanowiły bronić Ligi patryotycznej i sprzeciwić się wszelkiemu zamachowi rządu na wolność Stowarzyszeń. Dzienniki bulanżystowskie upatrują w zamiarze rozwiązania Ligi nowy dowód uplanowanego przez Floquet'a zamachu stanu i głoszą, że gabinet obecny wstępuje na drogę, sprzeciwiającą się konstytucyjnie poręczonym prawom.

Rozruchy w Belgii.

W ubiegłym tygodniu ponowiły się w Belgii rozruchy socyalistyczne, a bezpośrednio potem nadeszła wiadomość, że w niektórych okręgach przemysłowych objawia się niezadowolenie pomiędzy ludnością i rozpoczynają się zmowy robotników. Nowe depesze brukselskie również przyniosły niepokojące wieści W poniedziałek odbyło się w Brukseli na przedmieściu Ixelles zgromadzenie socyalistów, na którem wygłoszono kilka namiętnych mów za reformą wyborczą i rewizyą konstytucyi Inne zgromadzenie na przedmieściu Molenbeck zostało rozpędzone przez policyę i żandarmeryę, przyczem kilka osób raniono.

Równocześnie w kopalniach węgla w Morlanwelz odbyło się burzliwe zgromadzenie robotników, któremu policya nie była w stanie przeszkodzić. Robotnicy strzelali z rewolwerów, jeden z sierżantów odniósł ranę w głowę. Policya zmuszoną była ustąpić i socyaliści swobodnie wygłaszali mowy podburzające, wzywające robotników do powszechnej zmowy i do zbrojnego wystąpienia przeciwko właścicielom. Z Louvieres wysłano do Morlanwelz porucznika na czele kompanii żandarmów. W nocy w Morlanwelz chodzą wciąż patrole żandarmów, aby w razie potrzeby przeszkodzić zamachowi na własność prywatną. Obawiają się, iż lada chwila wybuchnie wielka zmowa we wszystkich kopalniach tak zw. kotliny środkowej.

Te przerwy w stosunkach przemysłowych Belgii stały się od lat kilku peryodycznemi. Stwierdzają one ponownie, że owe dawne złe stosunki i nadużycia, wykryte przez ankietę rządową, trwają dotąd w większości okręgów przemysłowych. Na zgromadzeniach robotniczych wrócono do dawnego hasła, do rozpoczęcia agitacyi w duchu radykalnej reformy wyborczej. Koła robotnicze są przekonane, że tylko przez wprowadzenie własnych żywiołów do reprezentacyi prawodawczej będą w stanie wymódz reformę stosunków przemysłowych. Żądania robotników są słuszne, reforma stosunków przemysłowych i fabrycznych mogłaby wytrącić broń z ręki agitatorów, opóźnienie tej reformy toruje drogę socyalistom. — W miarę trwania obecnego stanu rzeczy, socyaliści zyskują w Belgii coraz więcej zwolenników pomiędzy robotnikami. Tymczasem, dopóki u steru znajduje się gabinet konserwatywny, trudno spodziewać się, aby rząd zdecydował się na jakiś stanowczy krok w kierunku uwzględnienia wymagań robotników.

Z Rzymu.

Według doniesienia dziennika *L'Italie*, włoska rada ministrów zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu kwestyą wyszukania nowych dochodów skarbu państwa, które mogłyby pokryć niezbędne wydatki na cele wojskowe. Podwyższenie dochodów ma wynosić 110 do 120 milionów i w znacznej części ma być osiągniętem przez wprowadzenie nowych podatków.

Wczoraj minister skarbu miał właśnie przedłożyć Izbie preliminarz budżetowy. Minister ma zażądać tymczasowego przywrócenia dodatku na cele wojskowe do podatku gruntowego, dalej podwyższenia podatku od soli, wreszcie 120 do 130 milionów na nadzwyczajne wydatki armii i marynarki.

Obradująca w Rzymie rada *Navigazione Generale* przyjęła projekt przewodniczącego Lagana, ażeby wybudować 62 nowych okrętów, które mają być przeznaczone dla rezerwy marynarki wojskowej. Z tej liczby 29 okrętów ma być zbudowanych na wzór wielkich okrętów wojennych, reszta zaś ma służyć dla utrzymania służby pocztowej i transportowej. Służba marynarska na tych okrętach, mająca w razie potrzeby pełnić służbę wojenną, ma wynosić 4000 ludzi. Koszta, niezbędne dla wzmocnienia floty, wyniosą 40 milionów. Nad planem tym zastanawiali się: minister marynarki Brin wraz z szefem eskadry włoskiej Racchia i z kontr-admirałem Morin'em.

Moniteur de Rome zastanawia się ponownie nad kwestyą wyjazdu papieża z Rzymu i przychodzi do wniosku, iż krok taki byłby jedynem wyjściem z trudnego położenia, w jakie popada coraz bardziej stolica św.

Fanfulla donosi, iż jest rzeczą możliwą, że ks. Bismark przybędzie do Rzymu, jednakże nie przypisuje podróży tej żadnego znaczenia politycznego.

Z Rumunii

Po utworzeniu się nowego gabinetu, czyli raczej po rekonstrukcyi odbyła się d 25 konferencya ministrów pod przewodnictwem króla. Na tej konferencyi byli także prezydenci obu Izb Florescu i Catargi. Konferencya doprowadziła do zupełnego porozumienia, mianowicie zgodzono się na to, że kierunek polityki zagranicznej nie ulegnie żadnej zmianie, a w kierunku polityki wewnętrznej zajdą tylko takie zmiany, jakie się okazały nieodzownemi mianowicie w kwestyi agrarnej, przez wzgląd na starokonserwatywnych. — Gdyby nowi dwaj członkowie tego stronnictwa, którzy wstąpili do ministerstwa, gen Mano i Lahovary, — bo trzeci Vernesco nie należy do tego stronnictwa — nie zgodzili się na zmodyfikowany cośkolwiek program działania, ministerstwo dotychczasowe byłoby zupełnie ustąpiło, a utworzenie nowego byłby król powierzył Jerzemu Cantakuzenowi, który należy do młodo-konserwatystów czyli junimistów.

Pierwszą ważniejszą czynnością Izby będzie ułożenie adresu na mowę tronową, a następnie przyjdzie na porządek dzienny projekt do ustaw agrarnych, aby je co rychlej uchwalić i już na wiosnę wykonać.

Z Serbii.

Na wczoraj zapowiedziane było pełne posiedzenie komisyi rewizyjnej dla ostatecznego uchwalenia projektu nowej konstytucyi. Według doniesień z Belgradu stronnictwo radykalne, gdyby zdobyło sobie większość w wielkiej skupczynie, starałoby się zmienić projekt nowej konstytucyi według swoich poglądów, ale królowi zależy na tem, aby przyszła konstytucya nie miała na sobie cechy stronniczej, lecz aby dogadzała powszechnej potrzebie całego kraju, bez względu na chwilowe stronnicze dążenia. W tym celu powołał do komisyi zwolenników wszystkich trzech stronnictw krajowych w równej sile. Skutkiem tego wielka skupczyna będzie tylko powołaną do przyjęcia lub odrzucenia projektu bez szczegółowej dyskusyi.

Na wczoraj także zwołany był do Belgradu wielki wiec stronnictwa postępowego dla ułożenia listy kandydatów na posłów do skupczyny. Terorystyczne postępowanie stronnictwa radykalnego na prowincyi, narzucające wyborcom przemocą swoich kandydatów, miało nawet u ludności wiejskiej wywołać niechęć, stąd powstało przypuszczenie, że stronnictwo to przy właściwych wyborach nie zdoła przeprowadzić wszystkich swoich kandydatów i pozostanie w mniejszości. Jak gorączkowo idzie agitacya wyborcza, pokazuje się między innemi z tego, że w Prokoplu wyborca liberalny Stanojevic został zastrzelony przez radykalnego wójta gminy Krstica, że w Kucewem-Siole radykaliści uderzyli z bronią na dom urzędu gminnego i strzelali do wójta, który należy do stronnictwa liberalnego. W innych miejscach przyszło również do podobnych wyqryków.

Urzędowy serbski dziennik *Srpske Novine* ogłosiły d. 27 bm. dwa ciekawe komunikaty, odnoszące się do teraźniejszej agitacyi wyborczej. Pierwszy z tych komunikatów, podpisany przez 28 znamienitszych członków komisyi rewizyjnej, między nimi przez Garaszanina, Risticsa i Gruicsa, opowiada, że król wezwał ich na naradę i w toku rozmowy o licznych zażaleniach na nadużycia wyborcze postawił zapytanie, czyby nie należało dla zapewnienia wolności wyborów ogłosić prowizorycznej ustawy na ten raz. Król zaproponował następnie, aby komisya wyborcza składała się z jednego asesora sądu obwodowego, z wójta gminy i z trzech członków, po jednym z każdego stronnictwa Jednak ta propozycya została przy głosowaniu 16 głosami przeciw 12 odrzuconą. Drugi komunikat pochodzi od trzech prawników, członków osobnej komisyi, którą na temże zebraniu u króla umyślnie wybrano dla zbadania prawnej strony projektu królewskiego. Komisya ta orzekła, że ogłoszenie takiej wyjątkowej ustawy wyborczej byłoby niestósownem.

Kronika.

Kraków, 29 listopada.

Nabożeństwo za spokój dusz zmarłych i poległych w boju uczestników walki o wolność w 1831 roku, odbyło się dziś w kościele OO Dominikanów Mszę św. odprawił ks. kanonik Fox. Kościół przepełniony był publicznością. W głównej nawie stanęły bardzo liczne cechy ze sztandarami oraz ochotnicza straż ogniowa. Po nabożeństwie z ambony przemawiał do zebranych ks. Bogdalski z zakonu OO Bernardynów. Słowa kapłana rozumne i szczerze patryotyczne przykuły uwagę słuchaczów, którzy niezawodnie nie uronili ani jednej myśli, ani jednej nagany słusznie bo z miłością udzielonej naszemu społeczeństwu w rozlicznych jego warstwach, a łzy z oczu wyciskał pogląd kapłana patryoty na dziejową naszą niedolę. Słowami otuchy i wiary w miłosierdzie boskie, a zachętą do pracy w karności i zgodzie zakończył kapłan przemówienie, na które zebrani z głębi wzruszonych serc podziękowali polskiem „Bóg zapłać!“.

W sprawie kościoła na Skałce otrzymujemy następujące pismo:

„Miesiąc dobiega, jak Szanowne Redakcye dzienników polskich zaszczytnie poleciły przedsięwzięcie podpisanego restauracyi kościoła św. Stanisława na Skałce i oświadczyły swoją gotowość przyjmowania dobrowolnych ofiar na ten cel, co podpisany przyjął z prawdziwą radością i wdzięcznością, jako łaskawe poparcie w piekącej dla niego sprawie.

„Podpisany przekonany jest, że zamiar ten przechodzi jego siły i nigdyby się na niego nie odważył, gdyby nie ufność naprzód w opatrzność Bożą, a potem w ofiarność zacnych swoich Rodaków. Podpisany i o tem wie, iż wybrał się pozornie nie w porę, bo dzisiaj pełno klęsk i nieszczęść w kraju, które wymagają pomocy; ale znowu przekonany, że i pomoc naszych wielkich śś. Patronów, tych krwi z krwi naszej niejako, bo rodaków naszych, może nam wyjednać lepszą dolę, a których tak rzadko pomocy wzywamy w potrzebach naszych i mało cenimy ich pamięć; z tych względów nie zraża się mnogością potrzeb, wierząc, że jeszcze się znajdzie

choćby grosz wdowi na uratowanie od ruiny miejsca uświęconego męczeństwem św. Stanisława, już to z pobudek czci dla patrona całej Polski, już to aby widzieć kościół ten jako jeden wspaniały pomnik dla mężów zasłużonych, pod nim spoczywających. Przy tej sposobności pozwala sobie podpisany nadmienić, że jak w każdej potrzebie, tak i tu jest prawdą: *Qui cito dat, bis dat*, „kto zaraz daje, dwa razy daje", nie mało mu bowiem zależy na tem, aby wcześnie wiedział, z jakiemi funduszami może rozpocząć na wiosnę dzieło restauracyi.

„Z całem więc zaufaniem kołace do serc łaskawych patryotycznych ofiarodawców o pomoc, zapewniając im, jako zadatek wdzięczności, modlitwę braci swego Zgromadzenia.

„Uprasza się i inne dzienniki o powtórzenie niniejszej prośby.

Ks. A. Federowicz, przeor OO. Paulinów."

Z krakowskiego Tow. prawniczego. W sobotę dn. 1 grudnia o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa VIII miesięczne zebranie krakowskiego Towarzystwa prawniczego. Przedmiotem dyskusyi będzie sprawozdanie komisyi, wybranej celem zastanowienia się nad reformą postępowania spadkowego.

Po posiedzeniu odbędzie się zebranie towarzyskie w hotelu pod Różą.

W Kole literacko-artystycznem odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, zwołane dla ostatecznego ukończenia sprawy loteryi na fundusz wdów i sierot po literatach i artystach, której losowanie odbyło się 31 października. Oprócz tego dysputowano nad podjętą przez Koło sprawą reprodukcyi obrazu mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami", oraz wybrano trzech nowych członków wydziału pp.: Benedyktowicza, dra Tretiaka i dra Augusta Sokołowskiego.

Obrady zagaił prezes Kossak oddaniem czci zasługom zmarłego członka Koła ks. kan. Polkowskiego. Wykaz dochodu z loteryi jak i szczegóły w sprawie reprodukcyi obrazu, zapewne zarząd Koła ogłosi. Po obradach odbył się wieczorek muzyczny bardzo urozmaicony i ożywiony.

W stowarzyszeniu „Zgoda" wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu powstania listopadowego odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia b. r.

Z kasyna powszechnego. Przypomina się szan. członkom kasyna powszechnego, iż lista dzieci, mających wziąć udział w wieczorku św. Mikołaja w dniu 5 grudnia, zostanie z dniem 2 grudnia bezwarunkowo zamkniętą.

Wychodztwo. Dziś rano przytrzymały organa policyjne na wychodztwie do Ameryki pięcin włościan, pochodzących z Polan, parafii żmigrodzkiej, powiatu Krosno, na wychodztwie do Ameryki bez należytych funduszów i wymaganych legitymacyj. Włościanie ci zdążali do Filadelfii, a przy ich osobach znaleziono własnoręczną korespondencyę agenta wychodztwa Misslera z Hamburga, w której tenże przedstawia im krótkotrwałą podróż do Ameryki, podaje cyfrę kosztów, obiecuje bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w Hamburgu, oraz wygodne materace lub sienniki i to za darmo na okręcie, — a w końcu z całą serdecznością oczekuje przybycia wychodźców na kolei w Hamburgu; uprasza ich tylko, by po przybyciu do Hamburga wołali na głos tylko głośno „Missler" — a stawi się zaraz na ich usługi.

Z ulicy Kolejowej piszą do nas, iż w domu pod nr. 16 urządzone zostały składy nafty, której znaczna ilość napełnia mieszkańców obawą groźnej katastrofy. Gromadzenie w środku miasta materyałów łatwo zapalnych i eksplodujących, zdaje się, jest zakazanem ustawami. Dziwić się więc trzeba, iż magistrat zezwolił na urządzenie składów w tej miejscowości.

Chodnik, prowadzący w około placu na Groblach ku Wiśle, jak również i sam brzeg Wisły, zostaną jeszcze w tym roku w myśl wniosku zmarłego dra Warszauera drzewkami obsadzone.

Pierścionek złoty z kamieniem, znaleziony lub skradziony, a odebrany od kobiety handlującej mlekiem, odebrać można za udowodnieniem w składzie broni p. Hefelmajera w Sukiennicach.

Zmarli. Antoni Schneider, b. profesor gimnazyalny, zmarł w Podgórzu w 86 roku życia.

Lwow, 28 listopada. (Kor. *N. Ref.*) W wielkiej sali ratuszowej urządziła wczoraj młodzież akademicka wieczorek ku uczczeniu rocznicy zgonu A. Mickiewicza. Publiczność zajęła wszystkie miejsca w sali i obie galerye. Wieczorek rozpoczął prezes czytelni p. Łaszowski ciepłem, pięknem przemówieniem w którem zapewniał, że młodzież, stojąc na gruncie szczerze demokratycznym, dąży czynem i słowem do podniesienia oświaty klasy rzemieślniczej i ludu, a świadoma, że kto chce przyświecać innym, sam musi wiele światła posiadać, oddaje się gorliwie pracy umysłowej. Młodzież wypowiada walkę przesądowi w każdej jego postaci; w sercach swych żywi tradycyę wielkich poświęceń i w imię tej tradycyi bierze z zapałem udział w pracach narodowych, mających przyspieszyć świtanie jutrzenki wolności.

Po skończeniu programu muzycznego, którego wykonawcami byli akademicy, zabrał głos dr. Piętak, rektor uniwersytetu, i serdeczną mową do młodzieży zakończył obchód.

P. Erazm Jerzmanowski nadesłał z Ameryki 100 złr. na rzecz Stowarzyszenia powstańców z r. 1863 na ręce p. Kurniewicza, inżyniera Wydziału krajowego.

Smutny wypadek zdarzył się dzisiaj w nocy. Cierpiący od pewnego czasu na manię prześladowczą p. Schneider, pomocniczy inżynier Wydziału krajowego, targnął się na życie, zadawszy sobie scyzorykiem kilka ran w szyję i piersi.

Franklowi wybito znowu dzisiaj szybę w jego sklepie. Sprawcy nie schwytano.

Sanok, 26 listopada (Kor. *N. Reformy*). W niedzielę dnia 25 b. m. rano rozlepiło tutejsze kółko dramatyczno-muzyczne ogłoszenie o wieczorku, na cześć Adama Mickiewicza dnia 28 b. m. odbyć się mający. Wieczorem jednak tegoż dnia publiczność nasza niesłychanie zdziwioną i zaniepokojoną została gwałtownem zdzieraniem tychże ogłoszeń. Dopiero dzisiaj zdołaliśmy się dowiedzieć, że zdzieranie to miało nastąpić wskutek zarządzenia tutejszego starosty z niewiadomych nam bliżej przyczyn, czemu jednak trudno dać wiarę. Cała publiczność jest tym faktem niezmiernie zaniepokojoną, zwłaszcza iż bliższych szczegółów nie może się dowiedzieć, a przecież obchody Mickiewiczowskie po całym kraju bez żadnej przeszkody się odbywają. Chybaby to był jaki „*Wink von Oben*", o którym jeszcze w naszym zaścianku nie wiemy?!

W Biały we czwartek 6 grudnia w lokalu Czytelni polskiej odbędzie się wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. — W wieczorku między innemi śpiewać będzie p. Zofia Sinkiewiczowa z Krakowa.

W Radziechowie 1 grudnia odbędzie się wieczór ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Dochód przeznaczono w równych częściach na sprowadzenie zwłok poety i na ubogą dziatwę szkolną.

Z Wiednia donoszą: Zasłużonemu posłowi ś. p. Smarzewskiemu wystawili członkowie Koła polskiego na wiedeńskim cmentarzu centralnym, gdzie zwłoki jego pogrzebane, piękny pomnik z następującym napisem: „Seweryn Zagłoba Smarzewski, reprezentant polski na Sejmie państwa rakuskiego w r. 848 itd. — mężowi gorącej miłości kraju, świetnych zdolności i nauki, znakomitemu koledze — posłowie polscy w Wiedniu etc.

W Leoben Czytelnia polska akademików górniczych obchodzić będzie 7 grudnia dziesiątą rocznicę swojego istnienia.

Pomoc dla pogorzelców. Komitet, zawiązany w celu niesienia pomocy pogorzelcom miasta Tarnobrzega i wsi Dzikowa, ogłosił sprawozdanie z funduszów zebranych do 15 października b. r., oraz listę ofiarodawców. Fundusze wynosiły ogółem złr. 5.000 centów 61. Rozchody były następujące: Między pogorzelców Dzikowa i Tarnobrzega rozdano 4451 złr. 62 cent. Użyto na wykupno gruntów pod regulacyę miasta 500 złr. Porta, telegramy, papier i litografia itd. 48 złr. 99 cent. Razem złr. 5000 61 cent. W sprawozdaniu nie objęto kwot przez rząd nadesłanych na ręce starostwa, dalej kwot przez starostwo w drodze składek publicznych zebranych i przez inne starostwa nadesłanych, które to kwoty w porozumieniu z komitetem zupełnie samoistnie rozdane zostały. Sprawozdanie nie objęło także hojnego datku hrabiego Jana Tarnowskiego, marszałka krajowego, który przeznaczył dla pogorzelców oprócz kwoty 300 złr. także 24.000 sztuk cegieł i 165 sztuk materyału budulcowego.

W końcu sprawozdanie nie obejmuje daru barona Hirscha w sumie około 11.000 złr., które zostały pomiędzy ludność rozdane. Sprawozdanie kończy się złożeniem szlachetnym ofiarodawcom serdecznego „Bóg zapłać".

Ze Stowarzyszeń.

— W niedzielę dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w biurze opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830 i 31 przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole, siódme walne zgromadzenie członków tegoż towarzystwa. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia i sprawozdanie z czynności komitetu zarządzającego. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej ze stanu kasy. 4) Wybór 1 członka komitetu. 5) Wnioski wydziału. 6) Wnioski pojedynczych członków towarzystwa.

Ofiary. W Krośnie 27 b. m. podczas serdecznego pożegnania w kasynie przeniesionego do sądu obwodowego w Jaśle adjunkta sądowego p. Mallego, uzbierano składkę w kwocie 22 złr z przeznaczeniem kwoty tej po połowie na weteranów wojsk polskich z 1831 i 1863 roku.

Oprócz tego na tenże cel przesłał do administracyi naszego pisma sekretarz Rady powiatowej krośnieńskiej p. Juliusz Herman kwotę 5 złr. 32 cnt. Pieniądze doręczone zostały komu należy.

Składki. Pan St. Artwiński z Paryża nadesłał na ręce p. Ksawerego Konopki na pomnik ś. p. dra J. Dietla 5 złr. i na weteranów wojsk polskich z 1831 r. 5 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 1 grudnia: Po raz pierwszy „Wakacye małżeńskie", (*Les vacances des maris*), komedya w trzech aktach Albina Valabregua.

W niedzielę 2 grudnia: „Przeor Paulinów, czyli Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

We wtorek 4 grudnia: Po raz drugi „Wakacye małżeńskie" (*Les vacances des maris*), komedya w 3 aktach Albina Valabregua.

We czwartek 6 grudnia: Pierwsze czwartkowe przedstawienie: Po raz pierwszy „Mąż w drodze", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego, — „Dwie blizny", komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry (ojca), — „Posażna jedynaczka", komedya w 1 akcie J. Aleksandra hr. Fredry (syna).

W nauce: „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Subskrypcya na Bank Ziemski.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu, spełniając uchwałę zjazdu obywatelskiego z dn. 8 października 1887, ogłasza nazwiska osób, które akcye Banku Ziemskiego subskrybowały i w całości lub częściowo wypłaciły.

(Ciąg dalszy).

W powiecie lwowskim (4 akcye): 2 akcye Roman Wawnikiewicz w Dublanach, 1 akcyę Władysław Lubomęski w Dublanach, Emil Godlewski w Dublanach.

W powiecie łańcuckim 1 akcyę Tow. Zaliczkowe w Łańcucie.

W powiecie mieleckim (7 akcyj): 2 akcye Mieczysław hr. Rey w Przecławiu, 1 akcyę: Jan hr. Tarnowski w Malinie, Stefan Sękowski w Rzyskach; po pół akcyi: Mieczysław Artwiński w Kliszowie, Edward Jezierski w Glinkach; część akcyi: dr. Andrzej Lorentski w Radomyślu, Herman Kroo w Wojkowy, ks. Maciej Dzielski w Gawłuszowicach, Aleksander Trzecieski w Zdakowie, Władysław Trzecieski w Zdakowie, Konstancya Szymańska w Kądzielny, ks. Józef Grabowski w Przecławiu, ks. Sebastyan Zapała w Zgórsku.

W powiecie mościskim (8 akcyj): po 2 akcye: Stanisław hr. Stadnicki w Krysowicach, Stefan br. Fredro w Podliskach; po 1 akcyi: Bolesław Smiałowski w Stojańcach, Mieczysław Pawlikowski w Medyce, Towarzystwo Zaliczkowe w Mościskach; część akcyi lub depozyt: Bolesław Orzechowicz w Konikowie, Antoni Stankiewicz w Nikłowicach, Ksawery Petrowicz w Wołostkowie, hr. Bąkowska w Sądowej Wiszni, Zygmunt Zucker w Chorośnicy, dr. Władysław Gorecki w Myślatyczach, Chaim Fuss w Woli, Bronisław Skibniewski w Balicach, Melania Gutteter w Balicach, Wydział Rady powiatowej, Tow. pedagogiczne oddział mościski.

(C. d. n.)

Dział ekonomiczny.

Nowa stacya telegraficzna. W Barwinku otwartą zostaje stacya telegrafu połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 27 listopada.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7·75
Żyto	6·15	6·50
Jęczmień	6·40	7·—
Owies	—·—	6·40
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	6·—	9·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·20	2·40
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	1·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.	—·—	3·50
Jaja (za kopę)	1·50	1·70
Masło (za garniec)	3·50	4·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	80·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	78·—
Koniczyna czerwona ziarno za 100 klg.	50·—	64·—
„ biała „ „ „	50·—	74·—

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej d. 24 listopada:

Pszenica na grudzień 1888 r. 7·65—7·95; na wiosnę 1889 r. 8·46—8·78; na maj-czerwiec 8·60 do 8·62.

Żyto na wiosnę 1889 r. 6·54—6·56; na maj-czerwiec 6·62 do 6·64.

Owies na wiosnę 1889 r. 6·04—6·06; — na maj-czerwiec 6·15—6·20.

Kukurudza na maj-czerwiec 1889 rok 5·43 do 5·45, na czerwiec-lipiec 5·48—5·50.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 19 do 24 listopada.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 23·00—30·00, galicyjskie surowe 20·00—26·00, czesane 28·00—26·00. Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1888 140·—155·, podmiejski 140—155, wiejski 100 do 125.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·75 do 20·00, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6·25 do 6·50, amerykańska 22·25—22·50.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 33·00 do 33·50, angielskiego 31·50 do 32·00

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 37·00 do 37·50, na wrzesień-grudzień 35·00 do 35·50. Usposobienie spokojne

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 58·50—59·50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog. I sorty 30·00—30·50

Rzepak za 100 kilogr. 15·00 do 16·00; na jesień banacki 00·00—00·00

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 5264 sztuk bydła rogatego po 44 do 63 złr. za cetn. metr.; 3025 sztuk cieląt zabitych po 26—56 cnt. za kil. i 175 żywych po 24 do 42 cnt za klg.; 1558 świń zabitych po 34 do 52 ct. i 13021 świń żywych po 25—45 cnt.; wreszcie 392 jagnią po 5—12 złr. za parę bez podatku konsumcyjnego.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dn. 27 listopada. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9189 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 5935 sztuk, z Węgier 3254 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 43 do 44 ct. wyjątkowo po 44½ ct., za towar średni po 40 do 42 ct., za lekki po 36 do 39 ct., za prosiaki po 26 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 29 listopada. Wszystkie tutejsze dzienniki poświęcają zmarłemu Rogawskiemu życzliwe wspomnienia

Dziś w kościele Ruprechta odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych w roku 1831.

Wiedeń, 29 listopada. Komisya do kodeksu karnego odrzuciła 11 głosami przeciw 9 wniosek p. Koppa, a przyjęła przedłożenie rządowe. Za ustawą przemawiali w komisyi między innymi pp. Machalski i Skarzewski.

Wiedeń 29 listopada. Obrady Izby nad ustawą wojskową rozpoczną się na przyszły tydzień we wtorek.

Wiedeń, 29 listopada. Głośny §. 17 ustawy o ojcowiznach włościańskich zostanie uchwalony. Paragraf ten nie przesądza rzeczy samej a rozszerza zakres autonomiczny sejmów krajowych.

Berlin, 29 listopada. Dzisiejsza *Köln. Ztg* zaprzecza doniesieniom o nieporozumieniach między ambasadorem niemieckim w Wiedniu ks. Reussem, a prezydentem gabinetu hr. Taaffem. Przy tej sposobności nagania zachowanie się dzienników stronnictwa niemiecko-liberalnego przy omawianiu spraw cesarstwa niemieckiego.

Również dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg* polemizuje ostro z wywodami *Pester Lloyda*, a *Kreuz Ztg* w osobnym artykule rozpisuje się z wielką ujmą o stosunkach austryackich i niektórych osobistościach. Artykuł ten skierowany jest głównie przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu.

Berlin, 29 listopada. W parlamencie niemieckim toczyły się w dalszym ciągu obrady budżetowe. Socyalista Liebknecht wygłosił wielką mowę opozycyjną, w której niemiłosiernie krytykował stosunki niemieckie. Mowca oświadczył także w imieniu stronnictwa socyalno-demokratycznego, że socyaliści i demokraci niemieccy jak jeden mąż bronić będą ojczyzny, jeżeli Niemcy zostaną zaczepione. Ale że Francya nie myśli o zaczepce, przeto pożądanem jest zbliżenie się do Francyi. Przyjaźń z despotyczną Rosyą uważa mowca za niebezpieczną.

Boetticher, Beningsen, Maltzhan odpowiedzieli mowcy, polemizując z jego wywodami.

Rzym, 29 listopada. *Moniteur de Rome* pisze, że papież nie może wiecznie być więźniem króla Humberta.

Paryż 29 listopada. Lewica radykalna postanowiła gremialnie wziąć udział w manifestacyi na grobie Baudin'a, zapowiedzianej na dzień 2 grudnia.

Uroczystość ta, jak się zdaje, będzie miała charakter urzędowy. Bulanżyści zapewne będą się trzymać na uboczu.

Londyn, 29 listopada. *Standard* donosi, że audyencya Kalnokyego u cesarza w Budapeszcie, ma bardzo doniosłe znaczenie.

Londyn, 29 listopada. Mówią, że szkoccy królewscy grenadierzy i część kawaleryi otrzymali rozkaz wymarszu do Suakimu.

Belgrad, 29 listopada. Ukaz królewski ogłasza dotychczasowe prawybory za zupełnie nieważne i zarządza nowe wybory. Zwołanie skupczyny odroczono do 11 grudnia starego stylu. Garaszanin i Ristics pogodzili się.

Wiedeń, 28 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 100·70, węgierska papierowa 92·10; akcye kolei Karola Ludwika 210 —; ruble 124·—.

Pszenica 8·51. Żyto 6·55.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 29 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	735,0 mm	735,5 mm	735,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,4	—1°,0	+5°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	92%	86%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	3	2	8

Uwagi: Barometr uległ w ostatnich 24 godzinach małej tylko zmianie przy południowo-zachodnich wiatrach. Stan nieba pozostanie zmienny, przeważnie pochmurny.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 listopada 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	95
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	109	65
5% austryacka renta (marcowa)	97	25
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	304	20
Londyn	121	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	76
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	67½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 29/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	123 50	125 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 60	60 —
20-to frankówka złota	9 62	9 72
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	10[illegible] —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 50	94 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 25	95 25
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 5[illegible]	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ II Em.	92 50	93 —
4½% „ „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible]	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 25	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 28/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 28/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	85 70
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	93 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	93 —
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 40

Wiedeń, dnia 28/11.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 75	81 95
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 40	82 60
4% „ „ złota „ „ 100	109 40	109 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 [illegible]0	97 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 25	134 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 70	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	175 —	175 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	17[illegible] —	175 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 60	100 80
5% „ papierowa „ „ 100	91 85	92 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117	118 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	131 75	132 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	131 25	131 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m. k.	104 40	105 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 90
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 50	123 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	34 —	34 30
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 60	22 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 60	95 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 10	103 60
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 30	100 40
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 53 „ 100	96 3[illegible]	96 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 30	101 70
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 75	101 25
4% „ „ „ „ „ 100	101 30	101 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 60	100 20
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 70	100 30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 20	101 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 50	80 90
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 20	87 60
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 50	122 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 —	99 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 50	145 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 80	100 20
5% Nordosty . . . 300 „ 100	98 —	98 6[illegible]

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 20	8 40
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 25	184 —
Klary „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120 —	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	60 25	60 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 —	18 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 70	12 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	23 75	24 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	112 50	113 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97 —	97 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	304 30	304 5[illegible]
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	299 50	300 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	216 75	217 25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	876 —	878 —
12·—	Unionbank „ 100 „	210 —	210 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	190 —	191 —
117·[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2440 —	2445 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	210 —	210 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208 25	208 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	145 —	145 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	194 —	194 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	189 25	189 75
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	251 40	251 60
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	99 50	100 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	397 —	398 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 78	5 80
20-to Frankówki „ „	9 65	9 66
20-to Markówki „ „	11 96	11 98
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 02	10 04
Funty szterlingi „ „	12 18	12 21
Banknoty włoskie „ „	47 65	47 75
Ruble papierowe za 100 sztuk	124 —	124 25

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WALEREGO RZEWUSKIEGO w KRAKOWIE

założony w roku 1860,

istnieje nadal po śmierci jego założyciela z tymi samymi współpracownikami i w niczem zmieniony nie zostaje pod osobistym kierunkiem

LESŁAWA RZEWUSKIEGO

polecając się dalszym względom Szanownej Publiczności. 2087 3 3

Gleichenbergskie Pastylki

zawierające 2072 1 5
sól źródłową z wyciągiem słodowym.
Pudełko po ct. 38, 65 i złr. 1.20
Dr. Ernest Fürst, król. serbski aptekarz nadwor. w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.** — Skład w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego.

Dom parterowy

przy plantacyach, w najpiękniejszem położeniu, przy **ul. Kolejowej, L. 3, do nabycia.**
Wiadomość tamże co dzień w południowych godzinach. 2102 1 5

W znanej

KUCHNI LITEWSKIEJ

ulica Floryańska, 15, I piętro,
w piątki i soboty także obiady postne **Zupa grzybowa, karp smażony i w galarecie** itp.
W niedzielę o godzinie 10 rano
Flaki po litewsku.
Wszystkie potrawy przyrządza się po domowemu li tylko na maśle, dlatego kuchnia ta zyskała w krótkim czasie niezwykłe powodzenie.
Osobny pokoik dla pań.
1991 4 4 **Zarząd.**

Dr. Władysław Raschke

doradca prawny Jego Cesar. Wys. Arcyksięcia Albrechta i adwokat w Żywcu
poszukuje 1982 3 3
koncypienta
do swojej kancelaryi od 1 stycznia 1889, który może się wykazać przynajmniej trzechletnią praktyką adwokacką i dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

Poleca po niskich cenach i w dobrych gatunkach handel
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie 1667 8 0
nowy i trwały gatunek
Szyrtyngu
na bieliznę, oraz
Podszewki, Muśliny, Batysty, Hafty białe, Tiule, Iluzye, Weloniki, Wstążki, Grenadyny, Koronki, Krepy, Sznurówki itp.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. ulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokolskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matuzińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucinie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kronikav; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 1476 14 5

Gorzelników

doskonałych w swoim zawodzie i obeznanych dokładnie z najnowszemi aparatami gorzelniczemi, również 1786 4 5

Rządców gospodarczych

znających się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, dostarcza **bezpłatnie każdego czasu**
K. M. Koczorowski w Poznaniu.
Kantor umieszczeń.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
przyjmuje
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Na Gwiazdkę
poleca powyższa księgarnia
wielki wybór książek ozdobnie oprawnych
w językach polskim, niemieckim i francuskim. 2083 1 5

Wilhelm Fenz w Krakowie

poleca uprzejmie na

św. Mikołaja

Lalki w ogromnym wyborze od 10 centów.
Krakowianki, chłopki, górale od 3 złr. wzwyż.
Farby, książeczki do malowania, ołówki kolorowe.
Obrazki do składania dla dzieci po 10 i 20 ct. za 1 tuzin. Za cenę tuzina i markę pocztową wysyła się tuzin obrazków w kopercie.
Zabaweczki gumowe, rzegotki, pajace dla drobnych dzieci
Łamigłówki, układanki, wyszywanki do kalkowania od 10 centów.
Budownictwo drewniane i kamienne.
Muzyczki.
Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą.
Opakowania nie liczy się wcale. 2100 1 3



STANISŁAW ROZMANITH

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych,
wysyła, jak dotąd, 2089 1 0
„PURUM VINUM HUNGARICUM"
od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**
Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— Cennik —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angielsk. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) 4/4 i 4/5 szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21. 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 6/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. sziarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1919 25 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Rzadka sposobność. Rzadka sposobność.

Perskie dywany

oraz

WSPANIAŁE PERSKIE HAFTY

będą przez kilka dni
w Hotelu Saskim Nr. pokoju 33,
przez panią Karolinę Neumann, córkę kupca i tłumacza tureckiego przy c. k. Sądzie krajowym w Wiedniu,
po bardzo tanich cenach wysprzedawane
codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczór. 2036 3

Na św. Mikołaja.

MAGAZYN
F. BRUNO HAHN
(Włodzimierz Angelus)
Kraków, ulica Grodzka, L. 2,
otrzymał i poleca na podarki
bardzo gustowne lalki, wielki wybór zabawek dla dzieci,
GIER TOWARZYSKICH
i przyborów do robót kobiecych.
Ceny zniżone.
Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 2043 3 0
Towary nieprzypadające do gustu odmienia się.
Na św. Mikołaja.

Na św. Mikołaja. Na św. Mikołaja.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 47 0
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszą się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobierajski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicza wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

HOTEL LONDYNSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 36 36

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (ecrema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 65 0
W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ**, 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

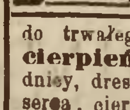
MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN
wrócił z Marienbadu
i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 24 37
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32.

Tanie a dobre
Wina szampańskie
tudzież 1995 5 10
Cognac mousseuse
w składzie
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Restauracya.

W nowo wybudowanym dwupiętrowym domu, naprzeciw c. k. Sądu obwodowego w Jaśle, jest **zaraz do wynajęcia lokal z 5 pokoi na pierwszorzędną restauracyę.**
Sąd obwodowy zostanie otwarty dnia 1 grudnia b. r., a dotychczas jest tylko jedna restauracya w mieście. 2066 2 3
Bliższej wiadomości udzieli budowniczy **Schenk w Jaśle.**



Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.
Prof. Dra Libery
Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie bledniczy, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**
Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E. Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera i K. Wiszniewskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera i H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** w apt. Redera. 87 26 26

Ogłoszenie.

Przy ulicy Karmelickiej, L. 59, wystawionych zostało na
sprzedaż
10 olejnych obrazów
ze szkoły włoskiej (XVII wieku), przedstawiających prace Herkulesa.
Celem oglądania tychże i zasięgnięcia bliższych informacyj co do ceny, zgłosić się można przy **ulicy Karmelickiej, L. 48, parter, na lewo,** codziennie pomiędzy godziną 2 a 3 popołudniu. 2070 3 3

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena 3 złr. 10 centów, pocztą o 25 centów więcej.
Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.
Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 1378 10 12

Maszynista ślusarz

ze swojemi narzędziami, czynny przy zakładzie w Królestwie, zmuszony poszukiwać miejsca stałego w Galicyi przy większym obszarze dworskim lub fabryce.
Zgłoszenia uprasza pod **A. P. 1999** do Admin. „N. Reformy". 1999 2 4

Kowal wydoskonalony w swym zawodzie, oraz w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje miejsca przy większym obszarze dworskim na ornaryą.
Łaskawe zgłoszenia pod adr. **„Kowal"** uprasza do Admin. „N. Reformy". 2063 2 2

Dom murowany

z dwoma sklepami i mieszkaniem, **w Rynku w Myślenicach**, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** 2061 2 3
Bliższa wiadomość w miejscu pod Nr. 37.

Z drukarni Związkowej w Kroakwie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski,